Przegląd Graficzny i Papierniczy

Tygodnik poświęcony sprawom przemysłu graficznego, papierniczego, księgarskiego introligatorskiego, przyborów biurowych i artykułów piśmiennych, stemplarni i przemysłów pokrewnych.

Nr. 1. | Poznań, sobota 5 stycznia 1924. | Rocznik 5.

Nr. 1. Poznań, sobota, 5 stycznia 1924. Rocznik 5.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zebranie miesięczne Wydawców

celem omówienia prenumeraty

na luty 1924

odbędzie się we wtorek, dnia 15 stycznia 1924

po południu o godzinie 3

w lokalu związkowym **przy Starym Rynku nr. 4.**

Sekr. gen.: *Kryg.*

Zwyżka płac.

Na mocy układu cennikowego z dnia 24 marca 1922 roku podwyższa się płace pracowników drukarskich z dniem 1 stycznia począwszy o 182%.

Tabelkę z rozliczeniem nowych płac zamieszczamy drugostronnie. Sekr. gen.: *Kryg.*

„Polski Cennik Drukarski".

Od 1 listopada począwszy obowiązuje mnożnik 260.000%. Sekr. gen.: *Kryg.*

Sprawozdanie

z Walnego Zebrania Związku Właścicieli Polskich Drukarń na Województwo Śląskie.

Zwołane na 28 grudnia o godz. 3 Walne Zebranie Związku zagaja pan Głowacki w obecności 10 członków. Po wyczerpującym referacie p. Głowackiego o działalności Związku i Komisji Cennikowej zdaje sprawozdanie sekretarz. Następnie przeczytuje p. Koźlik sprawozdanie kasowe, z którego na wniosek p. Koźlika przeznacza zebranie 15 000 000 mkp. jako składkę związkową do Poznania na rok 1923. Zarząd uiszczając się z swych czynności składa, za poprzednim votum ufności, swe urzędowania i przystąpiono pod przewodnictwem p. Kleinerta do wyboru. Wybrano jednogłośnie stary Zarząd, t. j. Głowacki, prezes, Koźlik, skarbnik, Miodowicz, sekretarz i jako doradców p. Kleinerta i Miozgę. W wolnych głosach oświadcza p. Głowacki, że nowa podwyżka jak w przemyśle wielkim, obowiązuje także w zawodach graficznych od 31 grudnia do 15 stycznia i członkowie zostaną w następnych dniach o wysokości tychże przez sekretarjat uwiadomieni. Koniec zebrania o 6,45. **M.**

Rejestracja uczni.

Zwracamy ponownie uwagę na istniejący przepis Izby rzemieślniczej, podług którego winien każdy uczeń w zawodzie graficznym posiadać kartę rejestracyjną, wystawioną przez sekretarjat generalny Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polską Zachodnią z siedzibą w Poznaniu (Stary Rynek 4). Bez tej karty nie zostanie odtąd żaden uczeń dopuszczony do egzaminu na pomocnika.

Sekr. gen.: *Kryg.*

W sprawie rozsprzedaży gazet na dworcach

przez Polskie Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch", Sp. Akc. w Warszawie, rozpisał „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w Krakowie do wszystkich dzienników w Polsce następującą ankietę:

„Na konferencji przedstawicieli prasy polskiej, odbytej przed kilku miesiącami u byłego Premjera Generała Sikorskiego, podniesiono przez wszystkich obecnych przeciw Tow. Księgarń kolejowych „Ruch" zarzuty, że przez wygórowane swe żądania, popierane bojkotem, rujnuje Wydawnictwa prowincjonalne. Ministerstwo Kolei żelaznych sprawą tą nie zajęło się wcale — zaś na zażalenie nasze z 1. 10. rb. l. 5470/341 Dyr. skierowane do osoby Pana Ministra Kolei żelaznych, dało nam odpowiedź wymijającą, — która świadczy raczej o uznawaniu praktyk i żądań „Ruchu" przez czynniki rządowe, niż o intencji wzięcia w obronę Wydawnictw.

Ponieważ Towarzystwo „Ruch" zajmuje stanowisko wyjątkowo uprzywilejowane, nadto ma prawo dobijania do cen dzienników do 30% — co łącznie z rabatem 15—20% przyznanym przez Wydawnictwa — daje mu bez żadnego ryzyka zarobek znacznie wyższy, niż wynosi dochód z dziennika, mimo to

Obecna płaca w zawodzie graficznym w Poznaniu, obowiązująca od 1 stycznia 1924
(zwyżka 182% — 46 godzin tygodniowo).

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 24 lat				ponad 24 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50%	godz. 100%	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50%	godz. 100%	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50%	godz. 100%	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50%	godz. 100%	tygodniowo
Zecer ręczny, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf	474513	711769	949026	21827598	531939	797908	1063878	24469194	633389	950083	1266778	29135894	771763	115764 4	1543526	35501098
Oddziałowy, Metrampaż, Korektor (10% więcej)	521964	782946	1043928	24010344	585133	877699	1170266	26916118	696728	1045092	1393456	32049488	848939	1273408	1697878	39051194
Zecer maszynowy 20% więcej	569416	854124	1138832	26193136	638327	957490	1276654	29363042	760067	1140100	1520134	34963082	926116	1389174	1852232	42601335
Oddział. w linotyp. 10% więcej	626358	939537	1252716	28812468	702160	1053240	1404320	32299360	836074	1254111	1672148	38459404	1018728	1528092	2037456	46861488
	w pierwszych 2 latach				w 3 i 4 roku				po 4 latach							
Introligator . . .	440774	661161	881548	20275604	551654	827481	1103 308	25376084	659846	989769	1319 692	30352916				
Oddział. w introlig. 10% więcej	484851	727276	969702	22303146	606819	910228	1213 638	27913674	725831	1088746	1451661	33388226				
	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
Nakładaczki lub pracownice introligatorskie	132563	198844	265126	6 097 898	174707	262060	349414	8 036 522	278819	418228	557638	12825674	349249	523873	698498	16065454
	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
Uczniowie	56 468	84 702	112936	2 597 528	113683	170524	227366	5 229 418	142249	213373	284498	6 543 454	199036	298554	398072	9 155 656

jednak stawia coraz to wyższe żądania, terroryzując Wydawnictwa finansowo słabsze, pragniemy za pomocą pewnego rodzaju ankiety zasięgnąć opinji wszystkich Wydawnictw prowincjonalnych i określić dokładnie, jakiem powinno być stanowisko „Ruchu“ w stosunku do nich i do publiczności. W tym celu prosimy o przesłanie nam w możliwie najkrótszym czasie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy dzienniki mogą wogóle wedle własnej kalkulacji dawać rabat wyższy niż 15—20% ceny dziennika.
2. Czy Rząd ma obowiązek poddania Towarzystwa „Ruch“ swej kontroli, zmierzającej do ukrócenia wygórowanych żądań tego uprzywilejowanego pośrednika, oraz do ochrony i równomiernego traktowania Wydawnictw przed niewłaściwemi praktykami „Ruchu“.
3. Czy celem wykonywania tej kontroli, nie należałoby dodać odnośnemu Referentowi Ministerstwa ciała doradczego w osobach delegatów związków Wydawnictw prowincjonalnych.
4. Gdyby Rząd na to się nie chciał zgodzić, czy nie należałoby się domagać, aby w wypadkach w których Tow. „Ruch“ nie dochodzi do zgody i porozumienia z Wydawnictwami — te ostatnie dla ochrony i złamania nieetycznej i krzywdzącej działalności Tow. „Ruch“, na własny rachunek urządzały sklepy na dworcach kolejowych z uiszczeniem odpowiednich opłat na rzecz Skarbu kolej. i na rzecz Wydziału Opieki Społecznej.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, kreślimy się

Z poważaniem

Ilustrowany Kurjer Codzienny
Kraków.

List ten otrzymał Zarząd Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią od jednego z członków i niezwłocznie zwrócił się do „Ruchu“ z następującym zapytaniem:

Poznań, dnia 2 stycznia 1924.

Szan.
Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch“
w Poznaniu.

Do Związku naszego wpłynął wniosek, aby załatwić sprawę z „Ruchem“, który na kolejach za pojedyńcze egzemplarze gazet pobiera wyższe opłaty, jak takowe drukiem wyznaczono i nieustannie rozgorycza publiczność. Uprzejmie zapytuję, czy W. Panowie dobrowolnie odstąpiliby od tego zwyczaju i stosowali się do ceny nadrukowanej. W ten sposób zostałaby sprawa najlepiej załatwiona i niedoprowadziłaby do rozgoryczonych debat, któremi zająć się będzie musiało zebranie 15. bm.

Z poważaniem
Pawłowski,
Prezes
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych
na Polskę Zachodnią
z siedzibą w Poznaniu.

Na to otrzymaliśmy odwrotnie następującą odpowiedź, która kwestję załatwia:

Poznań, dnia 2 stycznia 1924.

Wielmożny Pan
Prezes Związku Zakładów Graficznych
i Wydawniczych na Polskę Zachodnią
Edward Pawłowski
w miejscu.
Św. Marcin 70.

Na list szanownego Pana Prezesa z dnia 2. bm. w przedmiocie sprzedaży wydawnictw dziennych tutejszej dzielnicy po cenie wydrukowanej na podległych nam stacjach kolejowych mamy zaszczyt donieść, że z dniem 1. bm., t. j. jeszcze przed otrzyma-

maniem listu szanownego Pana Prezesa, ustanowiliśmy cenę sprzedaży w myśl życzeń Związku, jakkolwiek upust ten, ze względu na obecną bardzo ciężką sytuację, nie może nie odbić się najpoważniej na rezultatach sprzedaży.

Z poważaniem

Polskie Towarzystwo
Księgarni Kolejowych „Ruch" Sp. Akc.
Oddział w Poznaniu.
Wł. Chudziński.

Od Redakcji.

Przystępujemy do wydawania piątego rocznika. Zdajemy sobie z tego doskonale sprawę, że przedsięwzięciu temu towarzyszyć będą narazie duże braki i ogromne wysiłki prawie syzyfowe, lecz niemniej odczuwamy głęboko, jak ważnem jest zadanie utrzymywania przy życiu fachowego pisma tej miary, co nasze. A więc: nie dajemy się porwać wirowi ogólnych trosk, lecz idziemy naprzód z nadzieją, że Czytelnicy poważnie się zapatrujący na nasze zadanie i cele, przyjdą nam skwapliwie z pomocą w zakresie pracy redakcyjnej. Czekamy!

Niejednego może z Czytelników zdziwią nowe warunki abonamentu, lecz każdy chyba po dłuższym namyśle sam siebie posądzi o krótkowidztwo. Bo jakże inaczej moglibyśmy kontynuować wydawnictwo, nie pobierając zapłat chociaż w części pokrywających koszty. Jesteśmy prawie pewni, że wszyscy Czytelnicy wiedzą, jakie deficyty pociągają za sobą wydawnictwa perjodyczne. Tyle co się tyczy uwag formalnych.

Wkraczamy w dziedzinę pełną niespodzianek: w rok nowy, przeznaczony na zasadnicze zmiany życia obecnego. Jakkolwiek wiele jest powodów do pesymizmu, to przecież nie można się pozbawiać pewnych nadziei lepszego istnienia. Przedmiotem wielu ciekawych dyskusyj jest problem, czy rząd obecny będzie mógł wstrzymać inflację, czy też marka polska stoczy się po pochyłości mniej lub więcej bliskiej marce niemieckiej. I to jest dzisiaj kwestją najciekawszą, najżywotniejszą. Państwo przedsiębierze środki daleko idące i może dla niejednego przykre, lecz w chwili takiej trzeba sobie przypomnieć, że li tylko tą drogą można będzie zrównoważyć budżet oraz położyć raz na zawsze kres wszelkim niespodziankom inflacji. A więc szeregujmy się pod tym sztandarem, spełniając wszystkie chociażby przykre obowiązki, aby dać możność wszystkim obywatelom Państwa Polskiego żywienia nadziei lepszego jutra. Hasłem na rok obecny niech nam będzie znamię bardzo wysilonej pracy, restytującej dawny dobrobyt nie osobisty, lecz ogółu.

Egzamin mistrzowski.

Dwie ważne chwile zachodzą w życiu drukarskim: egzamin na pomocnika i egzamin na mistrza. W pierwszym egzaminie zdaje terminator sprawozdanie z swych lat uczniowskich, jaką wiedzę fachową podczas nich sobie przyswoił i co się pod kierownictwem mistrza nauczył. A jeżeli miał dobrego nad sobą mistrza, i uczeń sam z zamiłowaniem oddawał się przyszłemu swemu zawodowi i z otwartemi oczyma i pojętnością kształcił się w niem; to też chlubnie zda egzamin i stanie się podporą sztuki drukarskiej, która tylko światłych i biegłych współpracowników potrzebuje.

Natomiast w drugim egzaminie już pomocnik zdaje sprawozdanie z własnej pracy i wiedzy i jeżeli wszystkie reguły i zasady utkwiły mu głęboko w pamięci i jeżeli oprócz techniki i praktyki przyswoił sobie i teorję, t. j. jeżeli w wolnych chwilach od zajęć kształcił się dalej w wiedzy zawodowej, badając podręczniki lub pisma zawodowe, to taki pomocnik bez obawy i bez „trzęsiąki" stanąć może do egzaminu mistrzowskiego i złoży go z chlubą dla siebie i dla zawodu samego.

Lecz po większej części tak się dzisiaj nie dzieje. Uczeń ukończywszy swą trzechletnią terminatorkę

już jest — podług jego własnego zapatrywania — kompletnie wydoskonalony. Więc pocóż jemu wertować w pismach zawodowych, przecież czas ten może na innych spędzić przyjemniejszych poniekąd rozrywkach. Więc pocóż wydawać pieniądze na drogie książki, gdy pieniądze te spotrzebować może na „kintopy" i inne zachcianki. Przecież potrafi zestawić „ekskwisite" gładki układ, a chociaż w nim zachodzą parę mniej lub więcej błędów ortograficznych i wypustek, to cóż to szkodzi, od czego korekta, to się przecież poprawi, na to jest czas — na regletowanie i justowanie proszę nie zważać. Potrafi ustawić kartę wizytową a nawet i pocztówkę, i „nieźle" zestawia tabele — a chociaż 4-cicerowy nagłówek ustawiony z pisma tercjowego, to tem lepiej, bo i ślepy namacać może — a jak koniecznie się tego wymaga, to się nawet podejmie ustawić rachunek lub nagłówek listownika. Od czego jest akcydensistą. A przecież i świetnie szkicuje i rysuje, chociażby w stylu futurystycznym lub dadaistycznym. Więc cóż jeszcze więcej potrzeba? A zresztą przecież jest członkiem związku pracobiorców, jest przecież „towarzyszem". Więc związek dbać musi o jego stronę materjalną, bez względu na to, czy co umie lub nie. Lecz gdy mu przyjdzie ze swemi „zdolnościami" i „wiedzą" wędrować od drukarni do drukarenki, to któż temu winien jak nie związek, gdyż za mało broni interesów swych członków, to któż temu winien jak nie pryncypał, który nie umie ocenić dostatecznie „utalentowanego" pomocnika, stwarzającego — a jak jeszcze — w dwóch godzinach więcej niźli w jednej.

Jeżeli zatem taki „wszechstronnie utalentowany" pomocnik zgłosi się do egzaminu mistrzowskiego i w nim „siknie", to hajda na komisję egzaminacyjną, że taką niebywałą żądała pracę, której nikt nie opłaci, i że takie niesłychane stawiała pytania. Bo przecież któż to widział justować spacjami, gdy się ma pod ręką półfirety lub trzecianki, i przestawiać reglety; lub na jakiego djabła dawać za kropką — nowem zdaniem — firet, mając bliżej półfiret. A kogóż to interesuje, że borgis ma 9 punktów, u niego ma borgis 18 punktów i to mu wystarczy. Pocóż ma wiedzieć jak się wystawia do maszyny arkusz 16-stronny, to przecież jest rzeczą maszynisty a nie mistrza. Poczem się różni papier drzewny od bezdrzewnego to go nie interesuje, przecież bezdrzewny jest droższy od drzewnego, a to jest decydujące. Trójbarwny druk? — to przecież drukowanie trzema kolorami! Że kolor fjoletowy składa się z żółtego i czerwonego to przecież jasne jak na dłoni; niechaj inni mieszają go z czerwonego i niebieskiego koloru. Znajomość kalkulacji? poco? naco? od czego cennik drukarski! A stylistyka w korespondencji kupieckiej? na cóż jemu ją znać, przecież nie jest kupcem tylko drukarzem!

— — — — — — — — — —

W czwartek, 20 grudnia r. z. odbył się w Bydgoszczy przed Izbą Rzemieślniczą egzamin na mistrzów sztuki drukarskiej, do którego zgłosiło się siedmiu kolegów. Lecz oprócz jednego, który zdał egzamin z notą dobrze, wszyscy inni uważali ów egzamin prawdopodobnie tylko za przejażdżkę do Bydgoszczy, gdzie się parę godzin w miłem koleżeńskim gronie będą mogli zabawić, gdyż stanęli do egzaminu bez wszelkiego poprzedniego przygotowania się, bez skupienia myśli i wytężenia swych zdolności nad pracą samą. To też tylko dalszych czterech kandydatów zdało egzamin z notą dostatecznie. Komisja egzaminacyjna, która nader pobłażliwie traktowała owe uchybienia wszelkim zasadom i regułom sztuki drukarskiej — biorąc wzgląd na obecne krytyczne i przejściowe położenie w zawodzie drukarskim — w przyszłości coś podobnego atoli tolerować nie będzie mogła, gdyż chodzić jej musi nie o ilość, lecz o jakość mistrzów. Bo jaki mistrz taki i uczeń, a jacy pracownicy taki i zawód. Zresztą i Izby Rzemieślnicze w przyszłości więcej będą zaglądały do poszczególnych oficyn, czy kierownik jest rzeczywistym mistrzem-drukarzem i czy uczeń w poszczególnej drukarni otrzymać może gruntowne wykształcenie zawodowe.

Więc niechaj każdy drukarz — już od ucznia począwszy — więcej dba o wydoskonalenie się w zawodzie, a odnalezie w nim dużo powab, i przyczyni się do uzdrowienia naszej rodzimej sztuki drukarskiej.

J. Galew.ki, Gniezno

Z chwili bieżącej

Papier podrożał z dniem 1 stycznia r. b. i to za gatunki średnie o 2—2½ grosza, za lepsze o 3 grosze, za najlepsze aż do 5 groszy. Wyjątek stanowi gazetowy papier rotacyjny i w arkuszach, który nie podrożał.

Na temat drukarni „urzędowych" czytamy w „Gazecie Szamotulskiej" z dnia 1 stycznia r. b. następujące znamienne uwagi, charakteryzujące dosadnie „rentowność" tych przedsiębiorstw:

„Nowa drukarnia w Szamotułach. Jak się dowiadujemy założył sobie tutejszy Magistrat własną drukarnię, w której wykonuje wszelkie druki dla siebie i dla tutejszej elektrowni a także i dla niektórych towarzystw miejscowych. Ponieważ taryfa dla fachowych drukarzy jest dziś zbyt wysoką, dowcipny jak zawsze nasz Magistrat zaangażował sobie za drukarza nadwornego nie byle kogo, bo aż samego kamelarza pana J. Preussa, który spełnia ten urząd drukarza magistrackiego obok swych zajęć jako kamelarz i kasjer miejskiej kasy oszczędności. Okazy druków, które wpadły nam przypadkowo w ręce przedstawiają się tak, jakby to nasz pan Burmistrz sam sobie własnoręcznie uszył buty z cholewami i ma się sprawa tak, jak mówi nam staro-polskie przysłowie „Patrz...... itd. Pan Preuss, który obecnie jest tak bardzo zajęty pracami drukarskiemi, pomimo swej wielkiej pracowitości i gorliwości w wypełnianiu obowiązków kasjera, nie może sobie oczywiście na żaden sposób dać rady ze sprawami kasowemi i dla tego musi Magistrat szamotulski nadal zatrudniać pomocnika kamelaryjnego z czasów pruskich Niemca Mietznera, ażeby ten dogonił to, co zmudzi pan kamelarz Preuss. Ponieważ możemy udowodnić, że w naszej drukarni są druki wraz z papierem tańsze, jak czysty papier, który Magistrat kupuje w Poznaniu arkuszami z pominięciem kupców miejscowych, opłacających podatki nie dla Poznania, ale dla Szamotuł zapytujemy się wobec tego czynników miarodajnych, czy będą nadal tolerować taką gospodarkę z pokrzywdzeniem miejscowego przemysłu i handlu, który musi opłacać drogie patenty i podatki miejskie? Drukarnia nasza dla braku pracy co chwila musi zwalniać swój personał a Magistrat szamotulski bawi się w kosztowne eksperymenty, nie może podołać pracy, tak dalece, że musi nawet posługiwać się Niemcami."

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych.

Ze względu na niedostateczne orjentowanie się kupców co do kwestji, kto i jakie książki handlowe winien prowadzić, wyjaśniamy w tej kwestji co następuje:

O obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych traktują §§ 38 do 47 Kodeksu handlowego.

Przepisy Kodeksu handlowego co do prowadzenia ksiąg handlowych dotyczą tylko tak zwanych kupców o pełnem prawie, do których nie należą rzemieślnicy i kupcy, których przedsiębiorstwo nie wykracza poza zakres drobnego przemysłu (Kleingewerbe). Jawna Spółka handlowa i spółka komandytowa w każdym razie należą do kupców o pełnem prawie.

Różnica pomiędzy drobnym przemysłem a wielkim nie jest ustawowo określona i zależy od okoliczności w każdym poszczególnym wypadku zachodzących. W szczególności należy uwzględnić, czy według miejscowego zwyczaju, przedsiębiorstwo danego rodzaju powinno mieć kierownika o wykształceniu kupieckiem jak również, czy winno prowadzić książki handlowe.

W myśl Kodeksu handlowego kupiec (o pełnem prawie) jest obowiązany prowadzić książki i w nich uwidaczniać swoje interesy handlowe i stan swego majątku według zasad prawidłowej książkowości. Każdy kupiec jest obowiązany zatrzymać odpisy wysyłanych pism oraz posiadać uporządkowane pisma otrzymane.

Rodzaj i ilość ksiąg nie jest przez ustawę przepisana, ani też system książkowości.

(Depotgesetz przepisuje prowadzenie książki, zwanej Bankdepotbuch, co jednakże kupców drobnych nie dotyczy).

Ustawa przepisuje wreszcie, że każdy kupiec powinien przy rozpoczęciu swojego przedsiębiorstwa spisać swój majątek (bilans otwarcia), jak również corocznie sporządzać bilans i inwentarz; inwentarz i bilans mogą być albo wciągnięte do specjalnej książki albo wystawiane osobno.

Obowiązek prowadzenia **ksiąg obrotu** normuje § 50 ustawy z 14 maja w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. Ust. 58/23).

W myśl tego paragrafu przedsiębiorstwa handlowe i przedsiębiorstwa przemysłowe, **o ile nie prowadzą ksiąg, przepisanych Kodeksem handlowym**, prowadzić mają w języku polskim „księgę obrotu", do której każdodziennie wpisywać winni:

a) na przychód — towary nabyte, względnie wyprodukowane,
b) na rozchód — towary sprzedane — oraz dołączyć do tej księgi dowody nabycia towarów, o ile tego rodzaju dowody posiadają.

Księga obrotu winna być opracowana przez sędziego pokoju, notarjusza lub magistrat, starostwo, albo urząd gminny.

Każde przedsiębiorstwo obowiązane jest przechowywać księgi obrotu dla celów kontroli skarbowej przez 3 lata od daty zamknięcia księgi.

Prowadzenie ksiąg obrotu nie zwalnia płatnika od obowiązku okazania władzom skarbowym innych ksiąg i zapisków.

Od obowiązku prowadzenia ksiąg obrotu wolne są przedsiębiorstwa handlowe poniżej II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe poniżej V kategorji.

Przedsiębiorca jest obowiązany okazać urzędnikom, dokonywującym lustracji, księgi handlowe, tudzież wszelkie inne zapiski, posiadające znaczenie dla określenia obrotu przedsiębiorstwa w myśl przepisów art. 5 niniejszej ustawy, celem przejrzenia takowych.

W sprawie obowiązku przedkładania ksiąg handlowych zaznaczyć należy, że na żądanie Sądu obowiązany jest kupiec przedłożyć książki handlowe dla celów procesowych, w myśl zaś wspomnianej ustawy w przedmiocie podatku przemysłowego mają władze podatkowe I instancji oraz komisje szacunkowe prawo żądać od przedsiębiorców przedstawienia w oznaczonych terminach ksiąg handlowych, o ile takowe są prowadzone, wszelkich dokumentów i załączników lub uwierzytelnionych wyciągów tych ksiąg.

O papierze parafinowanym.

Zapotrzebowanie papierów parafinowanych jest stosunkowo dosyć wielkie. Do opakowania tłuszczy oraz czułych artykułów spożywczych i delikatesów oraz różnych chemikalji są niezbędnie potrzebne. Dalej używa ich się do opakowania przedmiotów, które chronić należy przed wilgocią, naprzykład do opakowania szlachetniejszych wyrobów stalowych.

Papiery parafinowe muszą mieć zalety rozmaite, specjalne, zależnie od celu, któremu mają służyć. Przeznaczone na opakowanie tłuszczy i artykułów spożywczych powinny być bez wszelkiej woni. Fabryki wyrabiające papiery parafinowe używają do ich wytwarzania najrozmaitszych papierów surowych, o różnej wadze i grubości, oraz w różnym kolorze. Nieraz chodzi o to, ażeby po odmiennym rodzaju papieru parafinowanego rozpoznać bez odwijania zapakowany w nim przedmiot lub tegoż odmianę. Często rozchodzi się o to, ażeby odmienny kolor papieru rzeczonego neutralizował wpływ światła dziennego na zawinięty towar, albo wprost go wywoływał. Wskazujemy naprzykład na wrażliwe, światłoczułe produkta przemysłu fotograficznego.

Z powodu wszechstronnego i względnie poważnego użytku papieru parafinowanego sprawa ponownego zużytkowania odpadków tego rodzaju papieru nabiera znaczenia poważniejszego. Przeróbka tych odpadków napotyka o tyle na poważne trudności, że nie ima ich się wodą. Odprowadzenie parafiny za pomocą środków rozpuszczających byłoby właściwie bezprzedmiotowym, choćby z prostej przyczyny nierentowania się; koszty takiego postępowania byłyby zbyt wysokie, i kwestja ta zachodziłaby tylko w wyjątkowych wypadkach. Niepopłacającą byłaby także sprzedaż odpadków papieru parafinowego fabrykom papieru lub papy, ponieważ płaci się za nie najniższe ceny. Jakość jego nieraz bardzo dobra nie odgrywa w tym wypadku żadnej roli. Zresztą przeważnie fabryki papieru i podobne zakłady uchylają się od podobnych domieszek. Zdarza się jednak,

że fabrykanci papy odpadki takie skupują choćby zmieszane z innymi materjałami papierowymi, fabryki te przerabiają je bez poprzedniego odłączenia parafiny bez specjalnej pomocy maszynowej, mieszając je z resztą materjałów. Najważniejsze przytem jest wynalezienie odpowiedniego procentu czyli stosunku, w jakimby się papiery te znajdowały.

W wypadkach, gdzie nie można absolutnie pozbyć się wspomnianych odpadków, można przerobić je własnoręcznie bez większych trudności. Bierze się poprostu niezbyt małe, otwarte naczynie, czy to z żelaza czy z drzewa z gorącą wodą i zanurza się w nim odpadki przy stałym mieszaniu. Wskutek ciepłej wody parafina rozpuszcza się, a ponieważ posiada mniejszy ciężar gatunkowy od wody, wypływa na wierzch. Naturalnie ilość ciepła potrzebnego do stopienia parafiny musi cokolwiek przewyższyć jej punkt topnienia. Ponieważ wynosi on 45—60 stopni Celsius'a, zależnie od jej jakości i domieszek, woda musi mieć temperaturę o 20—25 stopni wyższą. Nie należy przytem zapominać, że z chwilą zanurzenia zimnego papieru temperatura wody spadnie, racjonalnym jest wtedy dalsze ogrzanie wody. Po ochłodzeniu parafiny można cały pokład wyciągnąć i zużyć wedle potrzeby. Na tym właśnie polega rentowność podobnego działania. Wskazanym jest przed topnieniem rozdzielić papier wedle koloru parafiny, by się barwy nie zmieszały i nie utrudniały kwestji dalszej użytkowności. Świeżo uzyskaną parafinę koloru białego można użyć tylko do białego papieru, parafinę o innych kolorach można przeważnie użyć do papierów o odcieniach ciemniejszych, specjalnie bronzowego lub czarnego, ponieważ parafina częściowo nabrała barwy papieru, na jakim się znajdowała. Przy ciągłym wzroście cen za parafinę, kwestja ta nabrała poważnego znaczenia. Główną zasadą działania wyżej skreślonego jest, by przy najmniejszej ilości wyciągnąć największe skutki.

Piotrogrodzki przemysł papierniczy.

Od czasu wprowadzenia systemu bolszewickiego, przemysł papierniczy w Piotrogrodzie — kiedyś rozwijający się z dużą produktywnością — począł ulegać ogólnemu rozkładowi społeczeństwa rosyjskiego oraz życia gospodarczego. Stołeczny trust papierniczy był zniewolony coraz to częściej zamykać podległe sobie papiernie czy to z braku surowców, czy to z braku materjału opałowego lub żywności dla robotników. To też produktywność papierni malała w zastraszający sposób. W r. 1918 wynosiła ona 2 090 000 pudów, 1919 spadła na 1 292 000 pudów, 1920 — 707 000 pudów, 1921 — 556 000, wreszcie w r. 1922 na 365 000 pudów, — czyli 1/6 część produkcji z roku 1918. Pierwotna polityka gospodarcza dawała nadzieję polepszenia przemysłu papierniczego. Umniejszano liczbę robotników, jednocześnie podwyższono ilość godzin pracy. Poczęły się więc dzielnice przemysłowe ożywiać i podwyższać kontyngent swej produktywności. Lecz nagle ogromny brak materjału opałowego unieruchomił tę i ową papiernię. Z tego wynikło, że rok 1922 w bilansie przyniósł wynik — pomimo wszelkiej nadziei — wprost zastraszający, daleko pozostający w tyle za wynikami lat ubiegłych. Z początkiem roku bieżącego zawiązano w Piotrogrodzie trust papierniczy, lecz i ten nie na wiele się przydał, z powodu ciągłego braku kapitału obrotowego, który nawet nie pozwolił na akuratne wypłacanie płac robotnikom. Pogrążał się więc trust w coraz dalej idących komplikacjach i długach. Do tego dochodzi trudność nie mniejsza w zbywaniu zmagazynowanego papieru z powodu jego jakości, oraz konkurencji taniego papieru finlandzkiego, wytrzymującego wszelką konkurencję w zbycie papierów zwykłych.

Tak więc zorganizowany trust doprowadził do zupełnego upadku przemysłu papierniczego. Największa papiernia Golodajewska pierwsza unieruchomiła swe zakłady — w roku b. siedem miesięcy była nieczynną — za nią poszła Dubrowska, wreszcie i Krasnogrodzką oddano do dyspozycji zarządowi głównemu.

W ten sposób upadł trust, a tylko w papierni „Kommunard" utrzymywała się praca dzięki ciągłym zamówieniom dla potrzeb miejscowych. Na krótko tylko zamykano ją z powodu trudności o materjał opałowy. Wreszcie z dziesięciu fabryk masy drzewnej pracowały tylko dwie.

Sytuacja ta trwała do wiosny, kiedy to najwyższa rada gospodarcza zajęła się energicznie tym zagadnieniem. Postarano się o konieczny kapitał obrotowy, zreorganizowano wszystkie dyrekcje, i tą drogą uruchomiony przemysł papierniczy oddano pod nadzór „Centrali gospodarczej dla Rosji północno-zachodniej".

Już w sierpniu papiernia Golodajewska produkowała miesięcznie 35 000 pudów, a papiernia „Kommunard" 15 000 pudów. Obecnie pracuje się nad uruchomieniem papierni „Newa", produkującej specjalnie papier listowy. Kilka zaś wykluczono z trustu i oddano innym zakładom do użytku.

Papier z celulozy bambusowej.

W wielkiej ilości posiada bambusu Azja i Afryka; w Cochin-Chinie znajduje się mniejwięcej 50 różnych rodzajów trzciny, jednakże nie wszystkie nadają się na wyrób papieru. Jedynie bambus o znacznej grubości, wewnątrz pusty może być do tego zużyty. Ścina go się dość rychło. Dotychczas krajano bambus wpoprzek w kawałki wielkości 2—3 cm, ponieważ sposób ten okazał się mniej korzystny, rozdziera się go na miał. Całe wiązki rzuca się następnie w maszynę celem gotowania. Ujemną stroną takiego działania jest szczegół, że maszyna musi posiadać znaczniejszą objętość, niż w wypadku pierwszym.

Z rynku papierniczego

Austrja. Fabrykanci papieru podwyższyli w miesiącach listopadzie i grudniu ceny za papier rotacyjny na 4330 koron za kilogram. Przeliczając na walutę złotą wynosi to 30 halerzy w złocie, podczas gdy ostatnia przedwojenna cena wynosiła tylko 20 halerzy. W polityce fabrykantów wybija się tendencja, by pozbyć się hurtowników; fabryki obsługiwały dlatego nawet bardzo małych kupców. Polityka francuska zastosowana w Zagłębiu Ruhry umożliwiła obrót z państwami zachodnimi. Specjalnie z Francji i Belgji nadeszły zamówienia.

Niemcy. Zastój w dostawach papieru banknotowego zmusił fabrykantów do szukania innych rynków zbytu. W ostatnim czasie zwiększyły się dostawy do Anglji, coprawda po cenach pokrywających tylko koszty produkcji. Z drugiej strony fabrykanci papieru, papy oraz poważniejsi użytkowcy interesują się towarem zagranicznym. Papiery drukarskie, pocztowe oraz papier listowy dla wszystkich rodzaji druków akcydensowych kupuje się w minimalnych

ilościach; druki artystyczne cierpią na zupełny zastój. Jednakże z powodu ustabilizowania na rynku pieniężnym, przypuszcza się powszechnie, że nastąpi sanacja stosunków. Pierwsze jej oznaki ujawniają się już.

Turcja. Mimo kryzysu handlowego popyt na papier wszelkiego rodzaju jest znacznie ożywionym. Najwięcej obrotów dokonuje się papierem bezdrzewnym do pisania, papierem gazetowym w rolach, papierem papierosowym, afiszowym, papierem z celulozy i słomy, oraz papą. Na ogół płaci się walutami wysokocennymi.

Siła wodna na kuli ziemskiej.

Wielce interesującem jest zestawienie sił wodnych poszczególnych państw na ziemi, które do dziś nie są należycie wyzyskane. Tyle energji utajonej w wodzie idzie na marne. Poniżej podane państwa z ich siłą wodną, obliczaną w P. S. posiadają:

Islandja	2	22
Norwegja	13	5,2
Kanada	26	4
Szwecja	6,7	1,2
Stany Zjednoczone	100	1
Finlandja	2,6	0,8
Państwa bałtyckie	10	0,6
Szwajcarja	1,5	0,8
Austrja	2	0,33
Hiszpanja	5,2	0,26
Włochy	6,5	0,18
Francja	7	0,18
Niemcy	1,4	0,02
Anglja	1	0,02

Elektryczność w papierze.

Mało przyjemne i nieraz pracę drukarską poważnie wstrzymujące jest zjawisko elektryczności w papierze. Drukarze obwiniają o to fabryki papieru, które zbyt małą otaczają troskliwością swe produkty; w tym wypadku szybkość w wytwarzaniu staje się przyczyną wstrzymującą lub zupełnie uniemożliwiającą należyte podnoszenie arkuszy papieru. By odprowadzić elektryczność z materjału zastosowuje się różne sposoby, które jednak w praktyce nieraz zawodzą. Najlepszym środkiem przeciwko zjawiskom elektrycznym jest niezaprzeczalnie zmaczanie papieru, a czego z różnych powodów oszczędnościowych — zresztą nieuzasadnionych — nie stosuje się często przy druku gazet tak sposobem płaskim jak rotacyjnym, mimo, że jakość druków przez maczanie wiele zyska i używanie farb jest oszczędniejsze. Zdarza się, że n. p. przy krajaniu papieru pergaminowego (namiastkowego) z rol na arkusze, tyle elektryczności się wytwarza, że zupełnie przylegają do walca, co jest przyczyną nieustannego przerywania lub zwalniania pracy. Arkusz taki oddziałuje wobec innych papierów jak magnez. Dla zniweczenia takiego działania zakładano izolacje na walcach lub innych rolach, jednakże bez skutku. Naturalnie przy tego rodzaju papieru nie można zastosować zmaczania z powodów zupełnie racjonalnych. Bardzo możliwe, że elektryczność przy jednostronnie gładkich papierach z celulozy powstaje przy wyrobie na maszynie papierniczej. Ciśnienie, tarcie i ciepło gorącego cylindra w maszynie staje się jej źródłami i przy natychmiastowym nawijaniu w role pozostaje w papierze. Czym cieńszym jest papier — jednostronnie gładki — tym więcej oddziałuje przyciągająco na inne papiery. Nieraz zabierali w sprawie tej głos fachowcy na łamach różnych pism, jednakże doszli do przekonania, że nie da się zupełnie odprowadzić jej. W wypadku używania papieru pergaminowego, ponieważ zmaczanie jest niemożliwe, najlepszym środkiem jest składanie papieru w chłodnych i przewiewnych ubikacjach. Pokrojony papier należy układać w małych stosach na deskach, przez co elektryczność zwolna się rozprasza. Na ogół papiery z celulozy z domieszką masy drzewnej posiadają większą odporność w ładowaniu się nią, niż papiery bez domieszki, co jest zrozumiałem, jeśli się uprzytomni, że drzewo jest materjałem izolacyjnym. Według opinji pewnego fachowca najlepszym środkiem jest ustawienie po obu stronach roli z papierem kubłów wody, w które spadają łańcuszki lub druty będące dobrymi przewodnikami. W ten sposób elektryczność rozparza się w wodzie, a arkusze pokrajane dadzą się łatwo podnosić. Przy druku płaskim wystarczy ułożyć kilka dni przed drukiem papier w małych stosach w ubikacjach przewiewnych. Zmaczanie papieru dokonuje się przez przeciąganie go w stosach po 50—100 arkuszy przez wodę. Zjawisko elektryczności i jej rozpraszanie jest wdzięcznym materjałem na wykłady w towarzystwach grafików, gdzieby szerszy ogół o nim pouczono.

Zestaw bez gwarancji:

Dolar amerykański wobec marki polskiej

Przed i w czasie wojny:

1914	1. maja	4.20
1915	1. lipca	4.22
1916	1. lipca	5.28
1917	1. lipca	5.53
1918	1. lipca	5.78

1919

16.	lipca	13.65
21.	„	18.50
4.	sierpnia	20.40
11.	„	23.15
22.	„	27.—
1.	września	27.50
11.	„	30.00
21.	„	34.—
1.	października	35.—
11.	„	34.—
21.	„	35.—
1.	listopada	41.—
11.	„	43.—
21.	„	44.—
1.	grudnia	48.—
11.	„	50.—
21.	„	50.—

1920

2.	stycznia	119
12.	„	140
21.	„	129
3.	lutego	147
11.	„	155
21.	„	156
2.	marca	162
11.	„	159
21.	„	158
1.	kwietnia	157
11.	„	163
21.	„	171
1.	maja	185
11.	„	191
21.	„	194
1.	czerwca	179
11.	„	178
21.	„	157
1.	lipca	138
11.	„	164
21.	„	166
1.	sierpnia	190
11.	„	211
21.	„	212
1.	września	213
11.	„	226
21.	„	260
1.	października	280
11.	„	280
21.	„	290
1.	listopada	320
11.	„	390
21.	„	445
1.	grudnia	535
11.	„	570
21.	„	575

1921

1.	stycznia	620
11.	„	730
21.	„	885
1.	lutego	820
11.	„	800
21.	„	810
1.	marca	910
11.	„	890
21.	„	700
1.	kwietnia	825
11.	„	813
21.	„	790

1. maja	835
11. „	836
21. „	912
1. czerwca	1 018
11. „	1 200
21. „	1 375
1. lipca	2 080
11. „	1 862
21. „	1 872½
1. sierpnia	1 942½
11. „	2 022½
21. „	2 290
1 września	2 840
11. „	3 900
21. „	5 000
1. października	6 380
11. „	5 200
21. „	4 250
1. listopada	3 125
11. „	3 210
21. „	3 400
1. grudnia	3 550
11. „	3 425
21. „	2 835
1922	
1. stycznia	2 855
11. „	2 780
21. „	3 340
1. lutego	3 430
11. „	3 285
21. „	3 685
1. marca	4 048
11. „	3 950
21. „	4 125
1. kwietnia	3 875
11. „	3 780
21. „	3 875
1. maja	4 125
11. „	3 975
21. „	4 065
1. czerwca	3 [illegible]70
11. „	4 050
21. „	4 [illegible]60
1. lipca	4 725
11. „	6 075
21. „	5 800
1. sierpnia	6 000
11. „	6 850
21. „	8 350
1. września	8 550
11. „	7 500
21. „	7 650
1. października	8 800
11. „	10 400
21. „	11 1[illegible]0
1. listopada	13 875
11. „	15 900
21. „	15 850
1. grudnia	17 000
11. „	17 385
21. „	18 200
1923	
1. stycznia	17 800
11. „	21 250
21. „	28 000
1. lutego	35 900
11. „	39 000
21. „	42 700
1. marca	47 000
11. „	44 500
21. „	36 000
1. kwietnia	43 000
11. „	43 300
21. „	48 000
1. maja	48 000
11. „	48 600
21. „	51 500
1. czerwca	53 800
11. „	73 500
21. „	114 000
1. lipca	103 000
11. „	110 000
21. „	128 000
1. sierpnia	195 500
11. „	245 000
21. „	246 000
1. września	249 000
11. „	259 000
21. „	285 000
1. października	350 000
11. „	740 000
21. „	1 290 000
1. listopada	1 650 000
11. „	1 895 000
21. „	2 400 000
1. grudnia	3 500 000
6. „	3 570 000
11. „	3 900 000
16. „	5 800 000
21. „	6 000 000
27. „	6 100 000
28. „	6 300 000
29. „	6 300 000
31. „	6 300 000

Notatki

Zarząd Spółki Akc. „Galicyjska Fabryka Papieru“ (dawn. Bracia Fijałkowscy) zwołuje Nadzwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszy. Porządek dzienny jest następujący: Wybór przewodniczącego, Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej; zmiana statutu; przeniesienie siedziby do Warszawy; przewalutowanie wartości majątku Spółki; powiększenie kapitału akcyjnego; oznaczenie wysokości wynagrodzeń i sprawa nabycia nieruchomości. — Pierwszy termin zebrania wyznaczony na 15 stycznia 1924 r. o godz. 5 po połud. w lokalu Zarządu Spółki w Białej (Małopolska), drugi na 22-go stycznia 1924 r. tamże.

Gazeta „Neuer Wiener Journal“ wychodząca w Wiedniu wniosła skargę sądową przeciw kartelowi papierniczemu o podbijanie cen. W odpowiedzi na to kartel podwyższył owej gazecie cenę papieru i to dość znacznie. Wydawnictwo do którego przyłączyły się także inne wysłało list otwarty do Ministra handlu i skarbu, skarżąc się horendalne postępowanie kartelu, zabijające wszelkie wydawnictwa. Postępowanie kartelu może spowodować, że wydawnictwa korzystać będą z papieru zagranicznego zamiast rodzimego. Do czego doprowadza bezmyślna chęć zbogacenia się!!

Ogłoszenia: 1/1 strona 4 000 000 mk., 1/2 strony 2 000 000 mk., 1/4 str. 1 000 000 mk., 1/8 str. 500 000 mk., 1/16 str. 250 000 mk. — Na str. I okł. 100%, na str. II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okaz. i dowod. opłaca się. Ogłosz. przyjm. się do środy rana godz. 9.
Uwaga: Każdorazowa podwyżka cen ogł. obowiązuje wszystkie już przyjęte ogł. bez uprzedn. zawiad.

Przedpłata miesięczna z dostawą w dom 540 000 mk.
Numer pojed. 150 000 mk.
Przy waloryz obowiąz. odpow. dopłata.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868.
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.